

Prof. UG, dr hab. Monika Rzeczycka
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
Laboratorium Niedogmatycznej Duchowości
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Gdański

Gdańsk, 27 sierpnia 2025 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Krzysztofa Małka

pt. *Prawosławna teologia zwierząt w eseistyce Tatiany Goriczewej,*
przygotowanej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego
pod opieką naukową prof. UŚ dr hab. Justyny Tymienieckiej-Suchanek

Recenzję przedłożonej rozprawy doktorskiej rozpoczynam od kilku słów wstępu na temat kłopotów wynikających z wyznaczania ostrych granic między dyscyplinami naukowymi. Te uwagi mają zasadnicze znaczenie dla mojej opinii o pracy Pana mgr. Krzysztofa Małka, który wybrał dyscyplinę badawczą literaturoznawstwo. W moim przekonaniu, wymuszona demarkacja dyscyplin, zwłaszcza w ramach nauk humanistycznych, ale przecież nie tylko w obszarze humanistyki, traci swój sens w zderzeniu z praktyką badawczą, to jest z działaniami podejmowanymi przez uczonych, które mają na celu wniesienie realnego wkładu w proces poznania świata. Badania naukowe, co warto przypominać wciąż i wciąż na nowo, w swej istocie mają tę właściwość, że przekraczają granice wyznaczone przez wcześniejsze badawcze oglądy i analizy, a więc z natury rzeczy wychodzą poza granice swojej podstawowej dyscypliny, rozszerzając pole badawcze o nowe aspekty poznania i nowe narzędzia interpretacji. Dzięki tym przekroczeniom, założonym w samej koncepcji nauki, uczony może zadawać nowe pytania, stosować nowe narzędzia lub narzędzia klasyczne modyfikować o instrumentarium należące do innej dyscypliny, a to pozwala mu uzyskać nową perspektywę i rozszerzyć zakres poznania rzeczywistości. Nam, uczonym, wydaje się to oczywistością, ale

gdy mierzymy się z ramami wyznaczonymi przez rozmaite urzędowe dokumenty, to najczęściej czujemy się co najmniej zdezorientowani, bo oto otrzymujemy do oceny dobrą, przekonującą pracę, nowatorską i inspirującą, przypisaną wszakże „twardo” do jednej dyscypliny, podczas gdy spełnia ona warunki co najmniej kilku dyscyplin badawczych: nie tylko wymienionego w dokumentach literaturoznawstwa, ale też nauk o kulturze i religii oraz filozofii i teologii, przekraczając jednocześnie je wszystkie. To przypadek rozprawy doktorskiej Pana mgr. Krzysztofa Małka, którą przyjmuję właśnie taką jaką jest i jaką być powinna: rozsadzającą ramy jednej dyscypliny i jednego instrumentarium, wchodzącą w twórczy dialog z różnymi teoriami przypisanymi do rozmaitych dyscyplin, a nawet dziedzin nauki, w tym nauk ścisłych i przyrodniczych oraz nauk teologicznych. Piszę to jako historyczka literatury rosyjskiej z wykształcenia i praktyki badawczej oraz jako kulturoznawczyni, religioznawczyni i historyczka idei z racji prowadzonych od trzech dekad badań nad niedogmatyczną duchowością w Europie Środkowowschodniej, a zatem jako uczona, której badania nie są zakotwiczone tylko w jednej dyscyplinie (którą wszakże wykazuję w dokumentach) a jednocześnie w kilku – pokrewnych. Z racji tych badań zakres mojej oceny rozprawy Pana mgr. Krzysztofa Małka obejmuje konteksty literackie oraz kulturowe, filozoficzne i religioznawcze.

Dodać w tym miejscu muszę, że Pana Krzysztofa Małka poznałam osobiście na konferencji ekokrytycznej w Sopocie jesienią 2022 roku, gdzie miałam okazję wysłuchać jego interesującego wystąpienia o Tatianie Goriczewej i podyskutować z nim na ten temat. Biorąc pod uwagę charakter mojej pracy badawczej, Uniwersytet Śląski zaprosił mnie również do doktoranckiej komisji śródkresowej, co dało mi możliwość śledzenia kolejnych etapów badań mgr. Krzysztofa Małka i odnotowywania postępów czynionych przez kandydata do stopnia doktora. To dla recenzentki wyjątkowo uprzywilejowana pozycja, znam bowiem dobrze zarówno przebieg poszczególnych etapów rozwoju naukowego doktoranta, jak i końcowy efekt jego działań badawczych, to jest przedłożoną dysertację doktorską.

Przedmiot badań i ich cel

Przedłożona do recenzji rozprawa jest klasycznym pod względem formy studium, stanowiącym udaną i inspirującą próbę demarkacji „prawosławnej teologii zwierząt”, jako kompleksu cech wyodrębnionych na podstawie analizy i interpretacji twórczości współczesnej rosyjskiej filozofki Tatiany Goriczewej. (Na marginesie stwierdzam, że mnie przekonuje bardziej termin „teologia wobec zwierząt” niż „teologia zwierząt”, ale rozumiem argumenty wyrażone w pracy i przyjmuję je bez protestu). Cel rozprawy został wyraźnie określony i uzasadniony. Precyzyjnie sformułowana została także hipoteza badawcza, którą Autor przekonująco weryfikował w poszczególnych rozdziałach pracy. Brzmi ona: „(...) twórczość Tatiany Goriczewej – pomimo oczywistego wpływu na jej działalność publicystyczną doświadczeń różnych szkół filozoficznych, teologicznych, a nawet bloków politycznych – stanowi oryginalną koncepcję zooteologiczną w świecie prawosławnym oraz chrześcijańskim w ogóle.” (s. 9).

Zgodnie z praktyką stosowaną w naukach humanistycznych Autor wskazał na obiekty poddane przez niego analizie i interpretacji, czyli eseje i rozprawy (oryginalne oraz w przekładach) pióra Goriczewej. Jako że mamy do czynienia z pracą poświęconą twórczości osoby żyjącej współcześnie, Autor zdecydował się na wykorzystanie w badaniach nie tylko tekstów opublikowanych, ale i wywiadów udzielonych przez filozofkę, dostępnych w przestrzeni medialnej. Słusznie zajmują one w pracy pozycję źródeł o statusie równoprawnym do samych esejów czy rozpraw Goriczewej. Wszystkie te źródła zostały wymienione i właściwie opisane, włącznie z rzetelnie sporządzonym, przydatnym spisem skrótów stosowanych w pracy, umieszczonym na początku. Autor przekonująco uzasadnił także podjęcie tematu, sięgając po klasyczny dla humanistyki sposób omówienia stanu badań. Moją uwagę zwróciła bardzo dobra orientacja Autora w badaniach dotyczących tematów pokrewnych, którą potwierdza zwłaszcza szeroki wybór prac odnoszących się ekokrytyki. Za właściwą uznaję w tym kontekście szeroką prezentację lektur rodzimych i obcych, obejmujących nie tylko rozprawy naukowe, ale i ważne publikacje popularyzatorskie, rozszerzające pole badawcze. Podkreślić warto również szeroko zarysowaną literaturę przedmiotu odnoszącą się do ekoteologii chrześcijańskiej, w tym prawosławnej, a także zasługującą na pochwałę, za dobre opanowanie warsztatu, umiejętność łączenia różnych

tropów w procesie wyznaczania własnej ścieżki badawczej. Na etapie wstępnych ustaleń Autora moje wątpliwości wzbudziło natomiast jedno z pytań badawczych. Autor pisze mianowicie: „W dysertacji odpowiadam na główne pytanie badawcze: czy prawosławna teologia zwierząt w ujęciu Goriczewej jest rzeczywiście w ‘czystej’ postaci prawosławna?”. To, moim zdaniem, dość ryzykowne postawienie sprawy, bo czym miałyby być owa „czysta postać” prawosławia, które jak większość religii i nurtów duchowych ma liczne odmiany, zgodnie mieszczące się zarówno w oficjalnym nurcie, jak i spychane przez tenże główny nurt na margines, jako nieprawowierne? Zasadniej, jak sądzę, byłoby zapytać przy okazji rozważań nad teologicznymi źródłami inspiracji Goriczewej, o jej przywiązanie do konkretnych koncepcji istniejących w ramach rosyjskiego prawosławia reprezentowanego przez mainstream, czyli w ramach Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej działającej w Rosji, ale także reprezentowanej przez środowiska emigracyjne w ramach Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej poza granicami Rosji. Odrębne pytanie mogłoby dotyczyć inspiracji płynących z innych nurtów religijnych – chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Uwagi o metodzie

Jestem przekonana, że praca, która inicjuje temat w przestrzeni badawczej, a tu mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją budowania fundamentów nowej subdyscypliny, powinna opierać się na narzędziach pozwalających na jak najszerszą, wielostronną prezentację przedmiotu. Autor przedłożonej rozprawy zasadnie zwrócił się w stronę instrumentów interdyscyplinarnych, gdyż one pozwoliły mu wielopoziomowo ująć badane zjawisko; sięgnął zarówno do podstawowych metod deskryptywnych (np. przy omawianiu biografii czy raportowaniu zawartości i ogólnej charakterystyce źródeł), jak i instrumentów hermeneutycznych, zdecydowanie bardziej wymagających i złożonych, stosowanych w toku interpretacji tekstów biblijnych, patrystycznych czy tekstów samej Goriczewej (które nierzadko same w sobie są aktami autoreinterpretacji), ale też poszczególnych idei i ich powiązań z innymi konceptami. Sprawa wyboru i stosowania metod może jednak budzić pewne zastrzeżenia, np. gdy Autor deklaruje, że w jego badaniach ważną rolę odgrywa krytyczna analiza dyskursu, ale zaraz po tej deklaracji zastrzega, że podczas korzystania z tej metody rezygnuje z dwóch jej składowych: śledzenia dyskursu władzy oraz rozważań lingwistycznych,

ponieważ wykraczają one poza omawiane przeze niego zagadnienia (s. 28). Autor pomija zatem niezwykle ważne elementy foucaultowskiej metodologii, które jak sądzę, byłyby uzasadnione w odniesieniu do tematu wpisującego się w tradycje ekokrytyki czy – szerzej – nowej humanistyki, jako nurtów skupionych na perspektywie podmiotu. Co ciekawe, z poszczególnych rozdziałów tej pracy, pominąwszy wspomniane deklaracje Autora, wyłania się bardzo spójne i konsekwentnie stosowane instrumentarium, wyznaczające ścieżki analizy i interpretacji wybranych tekstów. Mamy więc dobrze przeprowadzone badania, chociaż – przyznać trzeba – konserwatywne w wymowie, zwłaszcza w porównaniu z dość powszechnymi obecnie wywrotowymi praktykami badawczymi stosowanymi w ramach nowej humanistyki, nie bez przyczyny nazywanej humanistyką zaangażowaną. To oczywiście nie jest zarzut, a jedynie stwierdzenie faktu. Mam wrażenie, że Autor zdecydował się podejmować wyłącznie bezpieczne wątki, nie mierząc się z zagadnieniami, które mogłyby wywoływać poznawczy dyskomfort. Wolał sprawy trudne pominąć, zostawiając je, jak sądzę, na kolejny etap badań, niż włożyć przysłowiowy „kij w mrowisko”. Na przykład, radykalne koncepcje ekofeministek, stojące na przeciwnym biegunie światopoglądowym do teologicznie zorientowanych, a więc w duchu konserwatywnych, badań Pana mgr. Krzysztofa Małka, pojawiają się w tej pracy nie tylko dość późno, ale także w bardzo oszczędnej formie. Autor nie tyle je odrzuca, co przechodzi nad nimi szybko, bez wdawania się w trudną polemikę, w której wspomniany dyskurs władzy, w tym władzy kościoła, czy kwestia systemowych wykluczeń, związanych z płcią lub gatunkiem, musiałyby rzeczywiście wybrzmieć. Ta strategia, w moim przekonaniu, pozbawiła Autora możliwości dokonania kilku ciekawych rozstrzygnięć. Badając koncept władzy, Autor mógłby dostrzec więcej niż pozostawiając go na marginesie, w tym dostrzec także wewnętrzne sprzeczności w myśli Goriczewej, np. w jej poglądach na temat grup wykluczonych, Innego i statusu kobiet. A skoro o feminizmie teolożki mowa, chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Wiąże się ona z referowaniem przez Autora poglądów feministycznych Goriczewej. Byłam szczerze zaskoczona, a nawet nieco rozbawiona, gdy jako autorytet w tej sprawie doktorant wskazał Aleksandra Dugina, rosyjskiego filozofa, ale przede wszystkim słynnego radykała, znanego z bardzo kontrowersyjnych poglądów, w tym antifeministycznych. Co prawda Dugin napisał cytowany przez mgr. Małka wstęp do książki Goriczewej, jednak warto pamiętać, że ona sama nie podziela poglądów filozofa na feminizm

(zob. М. Нестеренко, «Патриархальная некрофильская цивилизация побеждает». *Интервью с философом Татьяной Горичевой*, «Горький» 20.06.2018, <https://gorky.media/context/patriarhalnaya-nekrofilskaya-tsivilizatsiya-pobezhdaet/>).

Przywoływanie opinii Dugina nie jest oczywiście zakazane, ale traktowanie jego tekstu jako wiodącego głosu badawczego w sprawie feministycznych poglądów Goriczewej uważam jednak za warsztatową usterkę, na szczęście niewielkiego kalibru. W moim przekonaniu, żeby odpowiednio „dociążyć” ten wątek, można było posłużyć się np. pracami Natalii Małachowskiej, współuczestniczki petersburskiego ruchu feministycznego lat 70. lub innymi publikacjami z tego kręgu.

Struktura i zawartość pracy

Przedłożona praca doktorska liczy 375 stron, składa się z klasycznie dla badań humanistycznych zarysowanego wstępu, czterech rozdziałów podzielonych na mniejsze części oraz zakończenia, streszczeń w języku polskim, angielskim i rosyjskim, a także bardzo obszernej, wzorowo odnotowanej bibliografii, obejmującej zestawienie fragmentów publikowanych wcześniej przez autora (7 pozycji), literaturę podmiotu (34 pozycje) oraz literaturę przedmiotu, w tym w języku polskim – 475 pozycji, w języku rosyjskim – 112 pozycji, w języku angielskim – 64 pozycje, w języku francuskim – 7 pozycji, w języku niemieckim – 5 pozycji, w języku włoskim – 1 pozycję.

Porządek rozprawy opiera się na dobrym, również klasycznym w formie, koncepcie badawczej wędrówki przez kategorie, za pomocą których autor porządkuje wiedzę o Goriczewej i jej dziele. Te kategorie ujęte w ramy rozdziałów to: antropologia, ekoteologia, zooteologia i genologia, które pozwalają na stopniowe pogłębianie analiz i interpretacji, ale też umożliwiają wyodrębnienie i omówienie zrębów subdyscypliny zadekretowanej w rozprawie, jako wspomniana już teologia zwierząt. Będąc zwolenniczką koła hermeneutycznego, jako zasady pozwalającej na rzetelne, pogłębione studia nad przedmiotem, polegające na stopniowym odsłanianiu jego warstw w ruchu: od ogółu do szczegółu i z powrotem, zdecydowanie uznaję i popieram ten strukturalny koncept zastosowany przez Autora.

W rozdziale pierwszym rozprawy znalazło się omówienie drogi twórczej rosyjskiej filozofki, najważniejszych wydarzeń mających wpływ na kreowane przez nią idee oraz

ukończonych szkół, w tym zwłaszcza paryskiego Instytutu Teologii Prawosławnej św. Sergiusza z Radoneża (Свято-Сергиевский Православный Богословский Институт в Париже). W tej części pracy otrzymujemy charakterystykę duchowych patronów filozofki ze szkoły rosyjsko-francuskiej, którzy niewątpliwie wywarli wpływ na światopogląd teolożki. Są to zarówno wielcy rosyjscy myśliciele-emigranci (m.in. Bułgakow, Kartaszew, Zienkowski, Ilin, ale także Bierdiajew, Evdokimov czy Łoski), jak i Francuzi, przede wszystkim teolożka Elisabeth Behr-Siegel i najważniejszy, jak się wydaje, autorytet Goriczewej – Olivier Clément. Pojawiają się tu także nazwiska Steinera (Francisa Georga), Freuda, Lacana, Arendt, Heideggera, Eliadego, Levinasa, Gehlena, Virilio i innych autorów zachodnich, których koncepty w różnych okresach inspirowały Goriczewą. Autor rozprawy przedstawia tę panoramę inspiracji, wyławiając idee oraz nazwiska bezpośrednio z prac i wypowiedzi udzielonych przez teolożkę, ale też tropiąc źródła poszczególnych konceptów wyrażone przez nią *implicite* (dodajmy również, że nie waha się wskazywać i subtelnie korygować pomyłek Goriczewej). Wśród wielu ciekawych wątków poruszanych w tym rozdziale można wymienić np. ideę jurodiwych „transcendujących świat,” którą doktorant zestawia z teorią Bonhoeffera, przywołując także badania Tompson, Wodzińskiego i Przebindy. To zresztą stała strategia Autora: wybiera on jeden z motywów obecnych w twórczości Goriczewej, wskazuje na jego źródła, a następnie krótko rozwija myśl w perspektywie prac badawczych na ten temat. Rozdział ten jest więc potrzebnym do realizacji dalszych etapów zestawieniem rozlicznych inspiracji Goriczewej, dzięki któremu uwidacznia się polemiczny charakter jej światopoglądu. Autor rozprawy pokazuje Goriczewą jako aktywistkę, osobę o burzliwej biografii i pełnej zwrotów, niepowtarzalnej drodze twórczej. W tej opowieści filozofka w różnych etapach życia podlegała wielu inspiracjom zewnętrznym, wpływom intelektualnym, ruchom społecznym i politycznym, działaniom kolektywnym i indywidualnym poszukiwaniom. Na tym wstępnym etapie rozpoznania otrzymujemy zatem dość eklektyczny obraz wpływów, które doktorant właściwie identyfikuje i umieszcza w sieci najważniejszych inspiracji. Przedstawiony w rozprawie zbiór tych wątków i idei jest spójny i konsekwentny, gdyż prowadzi do motywów zasadniczych dla całego studium: koncepcji Innego i idei *primus inter pares* – bardzo dobrze zreferowanej kwestii podmiotowości zwierząt, w tym człowieka jako zwierzęcia, zajmującego specjalną pozycję w związku z jego rolą.

Rozdział drugi poświęcony chrześcijańskiej ekoteologii oferuje czytelnikowi przejście na kolejny, wyższy już poziom badawczych analiz i interpretacji. Otrzymujemy pogłębione studium, w którym za szczególnie cenny uznaję, oprócz propozycji aparatu pojęciowego omawianej subdyscypliny, bardzo dobry przegląd stanowisk ekoteologicznych, reprezentatywnych dla różnych nurtów chrześcijaństwa i różnych środowisk, mniej lub bardziej odważnych światopoglądowo. Autor przedstawia szerokie spektrum myśli ekoteologicznej, wyrażającej się w pracach takich autorek i autorów jak McFague, Berry, Radford Ruether, Johnson, Kaufman, van Wensveen. W trakcie tej prezentacji pojawiają się także bardzo ważne wątki, związane z ekoteologią prawosławną. Autor rozprawy pisze na przykład o współczesnej koncepcji Sittlera, wyrastającej z nauk Grzegorza Palamasa o niestworzonych energiach, słusznie zauważając, że prawdopodobnie, „jest to obecnie jedna z najbardziej proekologicznych tradycji teologiczno-filozoficznych chrześcijaństwa.” (s. 121). Równie ważne są, w moim przekonaniu, rozważania Autora dotyczące znaczenia kontemplacji przyrody, pozwalającej doświadczającemu na kontakt z Absolutem. Ten wątek, rozwijany w rozdziale drugim w kilku etapach, pozwala Autorowi połączyć rozważania na temat poglądów greckiego teologa Johna Chrysavgis (piszącego o specyfice prawosławia, jako wyznania, w którym widzialną rzeczywistość tradycyjnie pojmuje się jako ikonę, gdzie nie istnieje rozróżnienie na świat materialny i niematerialny) z dociekaniem Goriczewej, wyrastającym z nauk Maksyma Wyznawcy, który traktował kontemplację jako rodzaj sakramentu (s. 138). Pojawia się tu także interesujący koncept „przyrododulii” (*per analogiam* do ikonodulii), a także powiązanie tego wątku z sofijnością, kluczową przecież nie tylko dla duchowości, ale i całej kultury rosyjskiej (s.).

Autor rozprawy nie tylko referuje, ale logicznie i przekonująco splata ze sobą poszczególne koncepty, które interesująco doprecyzowuje w przypisach. Tworzy tym samym dobry grunt dla prezentacji ekoteologicznej myśli Tatiany Goriczewej, którą otrzymujemy na końcu tego rozdziału. Nie jestem natomiast przekonana czy bardzo potrzebna była aż tak szczegółowa prezentacja polskiej (katolickiej) myśli ekoteologicznej. To bez wątpienia ciekawy wątek, szczególnie z punktu widzenia demarkacji teologii zwierząt, ale w kontekście badań nad dziełem Goriczewej jednak nie tak istotny jak pozostałe wątki.

Zwieńczeniem konsekwentnie przeprowadzonych rozpoznań badawczych jest rozdział trzeci, *Zooteologia*, w całości poświęcony nowej subdyscyplinie. W pierwszej jego części otrzymujemy przekonującą propozycję zakreszenia pola badawczego, wychodzącą poza granice jednego systemu religijnego. Doktorant stwierdza: „(...) proponuję własne zdefiniowanie zooteologii jako subdyscypliny religioznawczej bądź teologicznej, analizującej istoty nieludzkie jako samodzielne podmioty religijności oraz w odniesieniu do człowieka i bóstwa. Równocześnie badającej religijny kontekst powstania zwierząt przedstawiany w świętych księgach i tradycji, rolę, jaką pełni ich istnienie, możliwości zbawienia istot nie-ludzkich oraz moralną ocenę relacji, w jakie wchodzi z człowiekiem. Tak zdefiniowana teologia zwierząt pozwala na rozwijanie jej w obrębie niemal każdej religii, umożliwia wymianę doświadczeń między naukowcami i prowadzenie badań interdyscyplinarnych.” (s. 164) Dominantą, która ustala tok myśli przedstawionych w tej części rozprawy jest słynne dzieło Andrew Linzey’a *Teologia zwierząt*. W kontekście założeń anglikańskiego pastora Autor rozprawy wskazuje na niuanse związane z samą nazwą subdyscypliny, ale też prezentuje szereg konceptów pokrewnych, rozszerzających perspektywę Linzey’a. W tym dobrze skonstruowanym krytycznym studium otrzymujemy kolejną właściwie przygotowaną i przemyślaną panoramę myśli teologicznej (tym razem zooteologicznej), otwierającą drogę do zrozumienia specyfiki koncepcji Goriczewej. Wśród ważnych autorów doktorant wskazuje między innymi: Wade’a, Clair Linzey, Williams, Clatworthyego, Moore’a, Hiusera, Clougha i Susan Wihrow King, której prace omawia wyjątkowo szeroko. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, Autor rozprawy wymienia i charakteryzuje też prace polskich badaczy. W tym rozdziale otrzymujemy zatem hermeneutyczną analizę najważniejszych źródeł z zakresu zooteologii, w której Autor wychodzi od ogólnych uwag do co raz bardziej szczegółowych zagadnień, takich jak status człowieka wśród istot żyjących, podmiotowość zwierząt, relacje człowieka do zwierząt w ujęciu kontekstów biblijnych, obecność duszy u istot pozaludzkich, co stopniowo zbliża czytelnika do głównego problemu, czyli teologii zwierząt w wydaniu rosyjskiej filozofki. Warto podkreślić, że jest to dobre warsztatowo studium, nie tylko syntetycznie prezentujące stan badań i szczegółowo odnoszące się do różnic i podobieństw pomiędzy poszczególnymi koncepcjami, ale też omawiające na przykład stosunek tychże konceptów do tradycji teologicznej (biblijnej i patrystycznej). Autor sięga zresztą nie tylko do autorów i konceptów

teologicznych, odwołuje się także do tekstów świeckich: Martina Bubera, Charlesa Hartshorne'a czy Donny Harraway

Zgodnie z konsekwentnie budowaną strukturą całej rozprawy, na końcu tego rozdziału znajduje się obszerne (liczące aż 60 stron) studium poświęcone poglądom Goriczewej. Autor stawia tezę, z którą trudno się nie zgodzić, że Goriczewska w szczególny sposób akcentuje rolę istot nie-ludzkich w ekonomii zbawienia. Jego zdaniem, można w tej koncepcji wskazać trzy powracające motywy: jurodiwego i świata jako ikony, czyli dwóch wątków specyficznych dla rosyjskiej tradycji prawosławnej, oraz grzechu pierworodnego. W tej części pracy powraca też zapowiedziana wcześniej idea *primus inter pares*, kluczowa dla Goriczewej. To bardzo zniuansowany podrozdział, przemyślany, oparty na wskazywaniu szeregu zagadnień szczegółowych i próbie odpowiadania na pytania związane z ze statusem zwierząt w świecie i relacji człowieka do zwierząt. Są to pytania o dar życia, język i mowę zwierząt, ale też o śmierć i zło, w tym problem wygnania z raju, winę człowieka wobec stworzenia, „wieczną Treblinkę, niewinność zwierzęcych ofiar oraz o celowości cierpienia. Pojawiają się tu zarówno konteksty filozoficzne (Adorno, Benjamin i in.), jak i literackie (Dostojewski). Jestem przekonana, że to jedna z najbardziej szczegółowych analiz i interpretacji myśli Goriczewej w dostępnej współczesnej literaturze naukowej na jej temat.

Na koniec uwag o strukturze rozprawy, ale jednocześnie w kontekście omawianej wcześniej metodologii, chciałabym zwrócić uwagę na ostatni rozdział rozprawy. *Genologia*, obejmuje charakterystykę eseju jako gatunku na Zachodzie i w Rosji. Ponadto zawiera rozważania na temat rozwoju rosyjskiej eseistyki oraz jej znaczenia dla rosyjskiej tradycji literackiej. Autor proponuje klasyfikację tekstów Goriczewej, pisząc że jej teksty zwierzęce można uznać za nową formę gatunkową. Próby precyzyjnego określenia cech gatunkowych esejów Goriczewej znalazły się na końcu rozdziału. Autor zasadnie powziął próbę porównania tekstu *One nie opuściły raju* pióra rosyjskiej teolożki ze słynnym esejem *Pierwszy szczebel* autorstwa Lwa Tołstoja.

Trzeba zaznaczyć, że rozdział ten sprawia wrażenie odrębnej całości, na pierwszy rzut oka dość słabo powiązanej z resztą pracy. Rozumiem jednak trudność całego przedsięwzięcia. Wynika ona z konieczności połączenia rozważań ekoteologicznych czy zooteologicznych, stanowiących dominantę tej interesującej pracy, z bardzo specyficznym teoretyczno-literackim

problemem ustaleń gatunkowych. Zastanawiając się, co można byłoby uczynić, żeby uniknąć wrażenia owego gwałtownego metodologicznego przeskoku, doszłam do wniosku, że przeniesienie rozważań o gatunku, np. na początek rozprawy, wcale nie rozwiązałoby tego problemu. Jak przekonałam się podczas szczegółowego badania struktury rozprawy mgr. Krzysztofa Małka, ma ona właściwy porządek i rytm, z jednym tylko zastrzeżeniem. Kwestia, którą należy na pewno rozwiązać na etapie druku książki, to stworzenie wyodrębnionej części poświęconej wyłącznie kwestiom eseju. Ta część powinna znaleźć się na końcu, po wszystkich rozdziałach antropologiczno-ekokrytyczno-zooteologicznych i ich zamknięciu stosownym podsumowaniem. Byłby to zatem oddzielny tekst poświęcony specyfice gatunkowej twórczości Tatiany Goriczewej. Zmiana to niewielka, w zasadzie kosmetyczna, czy raczej edytorska, ale sądzę, że potrzebna i wyzwalająca. To jednak kwestia przyszłej książki, którą już teraz rekomenduję uniwersyteckim wydawcom. Natomiast na etapie rozprawy doktorskiej, decyzja Autora, żeby umieścić część poświęconą esejowi jako czwarty rozdział, była w moim odczuciu słuszna i uzasadniona, przede wszystkim wspomnianymi na początku wymogami formalnymi, związanymi z określeniem dyscypliny naukowej, w której przeprowadzana jest obrona rozprawy.

Formalna strona rozprawy

Z obowiązku recenzenckiego na koniec muszę odnieść się także do formalnej strony przedłożonej rozprawy. Dysertacja Pana mgr Krzysztofa Małka ma postać tekstu komputerowego liczącego 375 stron. Na moją prośbę otrzymałam zarówno wariant elektroniczny w formacie pdf, jak i papierowy – w twardej oprawie. Rozprawa została zaopatrzona w oświadczenie autora o samodzielnym jej przygotowaniu, nienaruszaniu praw autorskich, niestosowaniu zakazanych praktyk związanych z gromadzeniem i prezentacją danych. Autor oświadczył również, że przedłożona praca nie była podstawą do nadania dyplomu czy uzyskania tytułu zawodowego.

Tekst główny i odsyłacze w rozprawie zostały napisane czcionką Times New Roman o zróżnicowanych rozmiarach: 12 i 10 pkt. Struktura rozprawy została właściwie podkreślona formą rozdziałów i podrozdziałów. Narracja jest wyważona, logiczna i poprawna stylistycznie. W tekście zdarzają się usterki: „literówki”, czasami „skrót myślowe” itp., nie wpływają one

jednak na przejrzystość wyводу. Pracę Pana mgr. Krzysztofa Małka czyta się dobrze. Przyjęty zapis odsyłaczy i przypisów jest przejrzysty i konsekwentny. Zdarzają się jednak drobne usterki, np. w przypisie 17 (s. 166) autor błędnie zinterpretował jedno z nazwisk badaczy. Will Krymlicka to mężczyzna, skądinąd sympatyczny filozof z Kanady. Dodam, że moje uwagi szczegółowe odnośnie potknięć stylistycznych czy usterek edytorskich naniosłam na papierową wersję rozprawy, którą prześlę Autorowi po obronie.

Moje główne wątpliwości, odnoszące się do formalnych aspektów rozprawy, były związane z zapisem cytatów z prac autorów zagranicznych. Autor cytuje Goriczewą w oryginale – po rosyjsku – chociaż cała rozprawa jest napisana po polsku. To praktyka częsta w doktorskich dysertacjach rusycystycznych, jednak zważywszy na charakter rozprawy mgr. Krzysztofa Małka, oraz potencjalny krąg osób zainteresowanych jej zawartością, niekoniecznie znających przecież język rosyjski, sugerowałabym w przyszłej wersji książkowej wykonanie polskiego przekładu cytowanych fragmentów. Oryginalne cytaty zostawiłabym jednak w przypisach lub zestawila oba warianty językowe w dwóch kolumnach w tekście głównym, co pozwoliłoby bardziej dociekliwym czytelnikom mierzyć się z subtelnościami tekstu oryginalnego.

Kwestia wersji językowych dotyczy jeszcze jednego aspektu rozprawy, jak sądzę, ważnego nie tylko dla filologa dbającego o poprawność językową. Chodzi o cytowania i odwołania do biblii. Autor pisze „Wszystkie cytaty pochodzą z *Biblii Tysiąclecia* (...). W pracy używam najpowszechniejszego przekładu Biblii z języków oryginalnych. Tłumaczenie to jest dokonane z polecenia Kościoła Katolickiego oraz przez tę instytucję zaakceptowane (...). Pomimo takiego rodowodu jest powszechnie znane w wyznaniach protestanckich oraz prawosławnym, na nim również opierają się badacze z kręgu *animal studies*. W związku z tym uznałem to wydanie za najbardziej odpowiednie.” (s. 80, p. 289) Jest to w moim przekonaniu decyzja niesłuszna, bowiem Goriczewa, bez wątpienia nie korzystała z *Biblii Tysiąclecia* wybranej przez doktoranta, ani z żadnej innej biblii w języku polskim. To rodzi problem, który pokażę na przykładzie. Na s. 95 Autor rozważa kwestię nadawania zwierzętom imion i wynikającego stąd zrównania wszystkich istot żywych, jako obdarzonych duszą; słusznie zwraca przy tym uwagę na tradycję Ojców Kościoła, którzy wskazywali na posiadanie duszy przez wszelkie istoty żyjące, nie tylko człowieka. Jako ilustrację otrzymujemy cytat z polskiego wydania biblii (s. 95, p. 378): „Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu

zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę «istota żywa» [podkreślenie - M.R.]. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu (...)” (Rdz. 2, 18–20). Gdy jednak weźmiemy jeden z wariantów rosyjskiej biblii prawosławnej i przeczytamy ten sam fragment Księgi Rodzaju, to wyjaśni on nam znacznie więcej, zarówno w kwestii źródeł poglądów Ojców Kościoła, jak i samej Goriczewej: „Господь Бог образовал из земли всех животных полевых и всех птиц небесных, и привел [их] к человеку, чтобы видеть, как он назовет их, и чтобы, как наречет человек всякую душу живую [podkreślenie - M.R.], так и было имя ей. Господь Бог создал из земли всех зверей полевых и всех птиц небесных. Затем Он привел их к человеку, чтобы увидеть, как тот их назовет; и как назвал человек каждое живое творение [podkreślenie - M.R.], так и стало ему имя.(Бытие, 2 глава — Библия — Новый русский перевод: <https://bible.by/nrt/1/2/>). A zatem, autor cytuje polski przekład, podczas gdy poglądy Goriczewej wprost wynikają z lektury biblii prawosławnej w języku rosyjskim. Moim zdaniem, Autor maksymalnie utrudnił sobie pracę. Należało bowiem na samym początku ustalić właściwe źródło, czyli najbardziej prawdopodobne wydanie prawosławnej biblii, z którego korzystała rosyjska filozofka, gdyż dałoby to możliwość uzyskania bardziej precyzyjnych analiz i interpretacji. Myślę, że można było autorkę *Świętych zwierząt* po prostu prywatnie o to zapytać. Można też było samodzielnie przeanalizować pod tym kątem jej prace, a następnie porównać fragmenty na dobrej wyszukiwarce biblijnej np. only.bible, która pokazuje najważniejsze wersje językowe, w tym rosyjskie: kilka synodalnych wariantów, tzw. współczesny przekład rosyjski czy przekład Towarzystwa Biblijnego, itd. To nie tylko zdecydowanie bardziej uzasadnione podejście, ale i dające lepsze, to znaczy precyzyjniejsze rezultaty badawcze, niż przy wyborze polskiej *Biblii Tysiąclecia*. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby tu także (jak w przypadku cytatów z prac Goriczewej i innych zagranicznych autorów nieprzekładanych na język polski) zastosować w przyszłej książce dwugłos rosyjsko-polski czy prawosławno-katolicki, przywołując stosowne passusy z obydwu wersji językowych.

Jest jeszcze jedna kwestia dotycząca przypisów. Niektóre uwagi zamieszczone w nich przez Autora, są w moim przekonaniu na tyle ważne dla jego ustaleń i wniosków, że powinny znaleźć się nie w przypisach, lecz w tekście głównym. Mam na myśli zwłaszcza przypisy: 155 (s. 132), gdzie autor mówi o Goriczewej jako jedynej rosyjskiej teolożce i filozofce zajmującej się problemem ekologii w ujęciu prawosławno-rosyjskim. Chodzi też o przypis 177 (s. 138), w którym Autor wiąże wątek kontemplacji przyrody obecny w tekstach Goriczewej z jej lekturą nauk Maksyma Wyznawcy. Do przemyślenia są także przypisy 211 (s. 145) i 228 (s. 149).

Mam nadzieję, że uwagi te będą przydatne podczas przygotowywania publikacji podoktorskiej. Jestem przekonana, że będzie to cenna pozycja dla uczonych podejmujących badania nad zagadnieniami *animal studies*, zwłaszcza w kontekście konceptów i idei religijnych, czy też w ramach samej ekoteologii lub postulowanej w tej pracy zooteologii.

Konkluzja

Podsumowując stwierdzam, że przedłożoną mi do oceny pracę Pana mgr. Krzysztofa Małka poświęconą prawosławnej teologii zwierząt uważam za bardzo cenną poznawczo, poprawną metodologicznie, spójną i konsekwentną w stawianiu tez i ich uzasadnianiu. Nadto nowatorską i oryginalną w zakresie wyboru tematu oraz jego realizacji, a także inspirującą dla dalszych badań nad dziełem Tatiany Goriczewej, zooteologią jako subdyscypliną badawczą, współczesną rosyjską myślą prawosławną i szerzej – rosyjską kulturą i rosyjską duchowością, alternatywną wobec głównego nurtu. Twierdzę także, że to bardzo solidne studium zdecydowanie powinno zostać opublikowane w prestiżowym wydawnictwie naukowym, dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa ta spełnia wymogi ustawowe stawiane dysertacjom doktorskim, a jej Autor – mgr Krzysztof Małek – spełnia kryteria stawiane kandydatom w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2023 poz. 212 z późniejszymi zmianami) i tym samym wnoszę o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

dr hab. Monika Rzeczycka, prof. UG

